

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmuje: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niamiecka 22, telef. 605. I wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

CUKIERNIA Bolesława SZTRALLA

ul. Mickiewicza—róg Tatarskiej, tel. Nr. 4-51

Codziennie od godz. 8 do 11 wiecz.

Towarzyski DANCING

Z zagadnień programowych.

(Głos dyskusyjny — patrz Nr. 275, 276, 291, 296 i 2 K. W.)

Rozejrzyjmy się raz jeszcze w danych realnych naszego życia, w jego największych potwornościach, niedorzecznościach i w najcenniejszych walorach.

Doczekaliśmy się w wyniku Wielkiej Wojny spełnienia marzeń ojców i dziadów w zakresie daleko szerszym, niż je nam obiecywał na początku tej wojny Mikołaj Mikołajewicz.

Przeżyliśmy coś w rodzaju „koszenia dobrych ziół i złych” (treść rewolucji według genialnego ujęcia Wyspiańskiego). Naród, który według niego „gdzieś się zapodział”, odnalazł się i występuje jawnie i solidarnie — w uroczystościach narodowych i międzynarodowych. Mamy Państwo, czyli to, co Wyspiański za konieczność Wyzwolenia uważał, państwo o ustroju demokratycznym, przekraczającym marzenia nie tylko ojców i dziadów, ale też wielu współczesnych, przekraczającym na razie umiejętność wykorzystania tego ustroju.

Z okresu niewoli przez okres Wielkiej Wojny wstępujemy w okres Wielkiego Pokoju i wolnej pracy twórczej, może przyszedł Stanów Zjednoczonych Europy, co byłoby znów tylko dalszym spełnieniem marzenia o Braterstwie Ludów najlepszych naszych i nie naszych ojców i dziadów z Kościuszką, z Mickiewiczem ma czele.

Nie mamy kopalni złota i brylantów na fundament skarbu, ani dziko rosnących drzew chlebowych, daktylowych, ananasów i t. p. Czynnikiem życiodajnym, najmocniejszym w dziedzinie społeczeństwa u nas i gdzieindziej była, jest i będzie—praca.

W największej demokracji świata, mającej jednocześnie najmocniejszą i najpracowiastą arystokrację, — w Anglii, dochodzi do władzy Partja Pracy, w której jest miejsce dla syna lorda i dla syna rybaka, jest miejsce dla zgodnego współzycia, rozmaitych „izmów”.

Przed paru laty największy ze współczesnych naszych pisarzy, Żeromski, wydaje broszurę „Początek świata pracy”. Nawoływałem nadaremnie ojców P. P. S., żeby swoją zasłużoną, ale podstarzałą firmę w tym duchu zreformowali.

„Droga” wydaje projekt „Konfederacji Ludzi Pracy”. Wreszcie powstaje w naszym Sejmie Partja Pracy, o której narazie tyle można powiedzieć, że pierwsza stanowczo zerwała z demagogią, niema w swym przedstawicielstwie ani analfabetów, ani ludzi z lepkiem rękami; o ile wiemy, w Sejmie pracuje rzetelnie.

Rozmyślając głębiej nad tem zagadnieniem głównym w związku z tem, co omawiany Autor nazywa najcenniejszym naszym walorem, przychodzimy do wniosku, że praca jest najmocniejszą więzią społeczeństwa, jego ruchomym szkieletem, ale jako bezsporne hasło do wiązania ludzi nie wystarcza.

Prace bywają konieczne i użyteczne, ale bywają też zbędne i szkodliwe.

„Kaslarz” lub „handlarz” żywym towarem mogą wyładować w swoim zawadzie ogrom nowoczesnych wynalazków, odwagi i pracy, a jednak nie zdobędą naszego uznania.

Ogrom tegoż wyładowują bolszewicy w zburzeniu starego ustroju, w budowę najnowszego opartego niby na dyktaturze tejszej pracy (proletariatu). Ale duszą przewrotu była tam przestarzała śmiercionośna zasada biblijna — oko za oko, ząb za ząb, z przesadą stosowana. I zabite przez nich burżuazy, biurokracja i wszystkie grzechy caratu zmartwychwstały w postaciach gorszych od starych.

Tem, co się tej biblijnej zasadzie ucieleśnia w bolszewizmie najtańszą nowocześnie przeciwstawia, co stanowi duszę naszego najcenniejszego waloru (Ideał Jagiellońskiej, „poczucia i zrozumienia ludzkiej wspólnoty” przez Kościuszkę, wiarusa legionów Piłsudskiego) jest nie co innego, tylko Miłość, ukochanej wolności naszej i waszej ponad życie.

Szukając wyjścia z chaosu musimy nazywać najbrzydsze zjawiska po imieniu, między odważyć nazwać też najpiękniejsze. Słowo staje się ciałem, nie odwrotnie. Węzłem naszym hasłem twórczym i stałym miernikiem materiału ludzkiego do jego wcielenia musi być Miłość i Praca.

Wróćmy do potworności i niedorzeczności naszego życia, które zwalczać musimy, do I tezy Autora.

... bije teraz ostatnia godzina, aby z chaosu duchowej nędzy, kultuństwa, wstępnictwa i bolszewizmu (dodajmy i bezrobocie) wydobyć życie polskie. Oto parę ilustracji z niedawnej przeszłości i teraźniejszości:

Polak, który wcześniej od innych, wstąpił zagranicą na politechnikę po to, żeby studiować technikę, jako środek walki o niepodległość, a dochodzi do szerokiego i poważnego rozgłosu dobrobytu, jako ujarzmiciel sił przyrody przez naukę i pracę, rzuca wszystko na wznak, że jest w kraju potrzebny, pracuje i tu owoćnie w swoim zawodzie, większość przedstawicieli narodów Rzeczypospolitej zostaje wybrany na jej pierwszego Prezydenta, powitany przez państwa zachodnio-europejskie, jako znana im i solidna firma... I w parę dni potem zamordowany przez fanatyka „nad-polaka” nasiąkniętego, jak gąbka, jedem nienawiści zacerpnęty w pism partji działającej pod hasłem—Bóg i Ojczyzna.

Kule mordercy i szereg nieudanych spisków były przeznaczone dla tego, kto nie tylko chciał, ale i potrafił najwięcej z żyjących zrobić dla Polski.

Tenże pomnaża oficjalnie od paru lat szeregi bezrobotnych, ponieważ przedstawiciele narodu i rządu nie mogą się uporać z ułożeniem dla niego dość ciasnego kontraktu

slużbowego. Ten „bezrobotny” włada przy tem nadal duszą stworzonej przez siebie i zaprawianej do zwycięstw armji i nie ma żadnych objawów inwalidyzmu.

Zepchnięty tylko przez jego veto kandydat na głowę rządu, najsprytniejszy i najbogatszy z byłych proletarijuszy, w ciągu paru lat upada tak nisko, że go dziś broni tylko jego własna gazeta.

Twórca złotego, którego jużbyśmy byli radzi nazwać twórcą skarbu, ściągą do tego skarbu przez parę lat złote, gdzie są i gdzie ich niema, ale nie widzi, czy nie chce widzieć, jak mu je pod okiem rozkradają i sam je hojnie rozdaje naprawo i nalewo wpływom przedstawicielom narodu, byle dłużej utrzymać się u władzy.

Mamy największe bezrobocie w kopalniach najbogatszej dzielnicy, bo nie możemy zbyć za granicę nadmiaru węgla, a nie brak nam w domu tych, co w zimie marzną. Z państw zachodnio-europejskich mamy najwięcej nieużytków zdalnych do u-prawy, a nie umiemy zaprzęd do tej zdrowszej i potrzebniejszej pracy tych głodujących kretów—górników.

Nie możemy zbyć za granicę budulcu, a mamy ostrzejszy od niej głód mieszkaniowy, szeregi bezrobotnych robotników i techników budowlanych.

Najcenniejszym naszym walorem była i być musi miłość i tolerancja, a na czele oświaty stoi przedstawiciel zbankrutowanego „egoizmu narodowego”, który wachał się uczcić, jak należy, największego pisarza, gdyż ten był na papierze kalwinem.

Tenże odpowiedzialny kierownik oświaty zabiera się do zwalczania naszego analfabetyzmu przez redukcję sił nauczycielskich i obarczenie pozostałych taką ilością godzin dodatkowych, która z ich pracy zrobi bezadziejną pańszczyznę.

Gdzie wyjście—przedewszystkiem z bezrobocia?

Słusznie mówi autor (teza 8): Łączność interesów pracy i interesów produkcji — to pierwsza teza dla nowożytnej demokracji.

A my „Czynimy tak, jak gdyby przypuszczając, że życie gospodarcze odbywa się jedynie za sprawą podziwiałego naczelnika inżyniera, który mignął nam za szybą zamkniętego auta i jakby poza nawiasem gospodarczych pocynań był walący przez bramy fabrycznego podwórza, tłum robotniczy”.

Jeżeli się nie myle, to co jest u nas, a w mniejszym stopniu gdzieindziej, jest następstwem t. z. walki klas, przeżytkiem „socjalizmu naukowego”, który się nadmiernie nad „samotójny” (romantyczny) wynosił i usiłował utopijnym stać, dzięki niezdro-wemu dodatkowi martwej biblijnej zasady — oko za oko. Ma on zapewne tę zasługę w przeszłości, że stroną słabszą do organizacji związków zawodowych doprowadził.

Niestety doprowadził jednocześnie do fatalnego rozbitcia odpowiedzialności: Burżuj, przedsiębiorca, dotychczasowy organizator pracy (prawica) — interesuje się tylko zyskiem doraźnym z pracy dla niego płynącym, tylko za to odpowiada, Związek Zawodowy (lewica) odpowiada tylko za utrzymanie lub podniesienie warunków pracy.

Za jej celowość na dalszą metę, za jej piękno i wydajność nie odpowiada nikt. Oficjalnie są to dwa wrogle obozy między którymi trwa i trwać musi „walka”.

Na stałe decydujące zwycięstwo w tej walce nie znosi się w żadnym kraju poza bolszewją, gdzie, jak wiemy, wyniki zwycięstwa są takie, że zwyciężonego wroga, przedsiębiorcę, organizatora pracy, trzeba sztucznie wskrzeszać w postaci t. z. Nepa i przywilejów dla kapitału zagranicznego.

U nas do charakterystyki wzajemnego stosunku obozów „walka” staje się coraz bardziej słowem przeterminałem. Jej faza obecna przypomina wyż. wspomniane strzelanie do przelatujących gęsi. Jest to okres, bodaj bezterminowy, obustronnego wyczerpania energii bojowej, inicjatywy, okres graniczący ze śmiercią bierności.

Odpowiednio do wzrostu szeregów bezrobotnych robotników wzrasta szereg bezrobotnych przedsiębiorców.

Wyjście, jeżeli się nie myle, leży w nowym prądzie, zwanym „Solidaryzmem”, pismo „Droga” poświęca temu prądowi kilka artykułów. Jeden z jej współpracowników, W. Frwicz wykańcza całą książkę. Gdzieindziej musi istnieć bogata literatura tegoż zagadnienia. Sądzę, że za wybitnego poglądowego apostoła tego uzdrawiającego prądu możemy uważać sławnego fabrykanta samochodów Forda, którego „Moje życie i dzieło” mamy w wypożyczalniach w polskim przekładzie.

Majstrujący od dzieciństwa, ku utraceniu ojca, syn fermerski, potem wspólnik warsztatu, potem głowa wielkiej firmy, która wypuściła w świat kilka milionów samochodów, rozwinął w sobie szerokie, wprost romantyczne ambicje zawodowe — żeby jego samochody były coraz lepsze i coraz przystępniejsze, a robotnicy pracowali coraz produktywniej, ale coraz krócej za przywołaną opłatą. Robotnicy poszli mu na rękę — wylicza, komu z nich zawdzięcza, jakie drobne ulepszenia techniczne podnoszące nieraz parokrotnie wydajność danego odłamu pracy. Na pierwszym miejscu wymienia polaka, który mu dał taki wspaniały wynik przez postawienie dłota w tokarni pod innym kątem. Przy takim czynnym i owocnym współdziałaniu robotników dochodzi do tego że płaci im, nie wyliczając dużego procentu inwalidów minimum 5 dolarów za 6 cio godzinny dzień pracy, że rozruca oddziały fabryki wyrabiające oddzielne części po pustkowiach, gdzie daje tym robotnikom możność zajmować się dodatkowo rolnictwem — dając tak pożądaną płodozmian pracy.

Naszych bezrobotnych tam nie posyłamy, gdyż, jak wiemy, przyjmują ją coraz niechętniej w coraz bardziej ograniczonej ilości.

Od tych, co wracają, słyszymy nieraz — żeby u nas tak pracowali, jak w Ameryce, to i u nas byłaby Ameryka.

O cóż chodzi — dla samouków i arystokracji pracy stron obu, przedsiębiorców i robotników droga stoi otworem do odbudowy, gdzie się da rozbił, zamierającej odpowiedzialności za wyniki pracy.

Dr. N. C.

**Nauczyciel tańców
M. FROST**
Trocka 2.
Nowoczesne tańce salonowe.
Ostatnie nowości sezonu.
Informacje udzielane są codziennie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Parcelacja własności ziemskiej w Litwie.

Według wiadomości „Lietuvy” w roku 1925 ostatecznie rozparcelowano 130.041 ha ziemi dworskiej, którą podzielono na 12.510 działek. Rozpoczęto, lecz nie ukończono parcelację 38.127 ha. Na przyszły rok

do parcelacji przeznaczono 117.200 ha. W roku 1924 wydzielono kolonistom 54.953 ha ziemi w wioskach, niezakończono kolonizowanie 30.788 ha i w roku 1926 zamierza się dokonać kolonizacji na 90.000 ha.

Wywłaszczenie.

Ziemski „twardkietas” pow. Birżańskiego ogłasza, iż został wzięty na cele reformy rolnej dwór Daukszagotaf gm. Waszki, pow. Birżańskiego, własność spadkobierców p. Korfowej.

Ziemia „twardkietas” pow. Birżańskiego ogłasza, iż został wzięty na cele reformy rolnej dwór Daukszagotaf gm. Waszki, pow. Birżańskiego, własność spadkobierców p. Korfowej.

P. Petrusis złożył mandat posła do Sejmu.

„Lietuvos Žinios” podają następującą sensacyjną wiadomość: Jak się dowiadujemy, b. Minister Skarbu, a obecny Marszałek Sejmu przesłał na ręce wicemarszałka Sejmu prał. Staugajtisa list zawiadomieniem o złożeniu przezeń mandatu poselskiego. Przywódca Łkin. Sąj dr. Draugelis na

miejsce p. Petrusisa zaprosił następnego kandydata p. Wincentego Wedeckisa, prezesa oddziału Łk. Sąj. w Rosieniach, który też 21 b. m. przybył do Kowna, lecz z powodów nieznanych w dniu tym do Sejmu jeszcze nie został wprowadzony i odjechał z powrotem do Rosieñ.

Kryzys kowieńskiego lombardu miejskiego.

Złożony przez kowieński samorząd miejski lombard wszedł na właściwe tory swej działalności i mógłby całkowicie opłacić się jako instytucja miejska, gdyby miasto mogło mu udzielić potrzebnego kapitału obrotowego. Obecnie bowiem pożyczają się tylko niewielkie sumy, a mimo to codziennie trzeba odmawiać więcej niż połowie klientów pożyczek z powodu braku środków. Obrót obecny sięga 100.000 litów i jeżeliby można było otrzymać kre-

dyt na drugie sto tysięcy, to lombard mógłby przynosić stały zysk. W celu zmniejszenia wydatków Zarząd Miejski zmniejszy wszystkim pracownikom grudniową pensję o jedną trzecią część, lecz robić tego na czas dłuższy nie można, wobec czego zarząd miejski zwrócił się ponownie do Banku Litewskiego i Państwowej Kasy Oszczędności z prośbą o pożyczkę. Ma ona być udzielona i wtedy lombard miejski zacznie działać bez strat.

Bilans Banku Litewskiego.

„Memeler Dampfboot” w Nr. 301 z 24. XII. 25. podaje bilans Banku Litewskiego z 15. XII. 1925 r.

Aktywa.	
Złoto	32.254.051,96 lit.
Srebro	6.339.341,00
Bilon	1.787.124,07
Dolary, funty ster. i in. wysokoc. wal.	28.003.319,21
Dyskonto i pożyczki	49.113.854,95
Inne aktywa	39.476.860,92
	156.974.582,05 lit.
Pasywa.	
Kapitał akcyjny	12.000.000,00 lit.
rezewowy	625.000,00
Banknoty	82.625.007,26
Depozyty i wkłady	23.252.629,02
Inne pasywa	38.471.946,77
	156.974.582,05 lit.

Eksport litewski do SSSR.

„Lietuvos Žinios” podają, że na ręce eksporterów litewskich napłynęły z SSSR zamówienia na sumę 4.158.520 lit. Eksport ze SSSR do Litwy wyraża się sumą 3.194.998 lit. Obiektem eksportu litewskiego mają

być wyroby b. fabryk Szmidta, Til-mansa i Frenki; obiektem zaś eksportu sowieckiego ma być manufaktura, kalosze, bydło, sody, tytoń, produkty naftowe itd. (ogółem 30 rodzajów towarów).

Eksport nabiału litewskiego.

„Lietuvos Žinios” podają, że w ciągu pierwszego półrocza 1925 r. Litwa eksportowała zagranicę 102.000 klg. masła i 35.000 klg. sera. Rynek wewnętrzny pochłonął 46.000 klg. masła. We wszystkich mleczarniach prze-

robiono w ciągu pierwszego półrocza 1925 r. 3.920.000 klg. mleka, podczas gdy w ciągu całego 1924 r. przerobiono zaledwie 1.420.000 klg. zaś w ciągu 1923 r. 83.300 klg.

Skarga Kłajpedzian w Lidze Narodów.

Jak donosi „Memeland Rundschau” Sejm Kłajpedzki zwrócił się telegraficznie do generalnego sekretarza Ligi Narodów ze skargą na

gwałcenie systematyczne przez rząd litewski umowy Kłajpedzkiej. Rada Ligi Narodów na najbliższym posiedzeniu rozpatrzy tę sprawę.

Juosupajtis zrzekł się misji utworzenia Dyrektorjatu Kłajpedzkiego.

Gubernator kraju Kłajpedzkiego przyjął zwrócony przez p. Juosupajtisa mandat na utworzenie Dyrektorjatu. 17 grudnia miały miejsce nieoficjalne rokowania z przedstawicielami większości Sejmiku. Jako kandydatów na prezesa Dyrektorjatu proponowano dr. Gajgałajtisa i p. Żwili-

Do porozumienia jednak nie doszło. Obecnie przedmiotem dyskusji jest artykuł 17 konwencji kłajpedzkiej, który określa kompetencję utworzenia Dyrektorjatu. Większość Sejmiku interpretuje ten artykuł na swoją korzyść, dowodząc, że Gubernator przy tworzeniu Dyrektorjatu ma posiadać prawa formalne.

Wiadomości polityczne.

Konferencja była się w Min. Kolei w Min. Kolei. w departamencie eksploatacyjnym konferencja delegatów wszystkich Dyrekcji kolejowych. Konferencja ta ustaliła jakie pociągi będą mogły być zniszczone jeszcze w obecnym sezonie zimowym ze względu na małą frekwencję pasażerów, wskutek czego uzyska się oszczędności w dziedzinie eksploatacji kolei bez naruszenia interesów i wygody pasażerów. Prócz tego na konferencji zostanie opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w małym rozkładzie jazdy począwszy od 15-go maja b. r. Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej przeprowadzonej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej. (Pat.)

Dnia 7-go b. m. odbyła się w Min. Kolei w departamencie eksploatacyjnym konferencja delegatów wszystkich Dyrekcji kolejowych. Konferencja ta ustaliła jakie pociągi będą mogły być zniszczone jeszcze w obecnym sezonie zimowym ze względu na małą frekwencję pasażerów, wskutek czego uzyska się oszczędności w dziedzinie eksploatacji kolei bez naruszenia interesów i wygody pasażerów. Prócz tego na konferencji zostanie opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w małym rozkładzie jazdy począwszy od 15-go maja b. r. Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej przeprowadzonej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej. (Pat.)

Czechosłowacja chce zgody z Watykanem. Litowe Listy donoszą, że arcybiskup Kordac odbył we środę z ministrem Beneszem naradę w czasie której wydatniła się szczerą chęć czechosłowackich sfer rządowych jaknajrychlejszego przyjaznego uregulowania stosunków Czechosłowacji z Watykanem.

Powrót kanclerza Rzeszy. Kanclerz Rzeszy powrócił wczoraj do Berlina i był dzisiaj przyjęty przez prezydenta Rzeszy. (Pat.)

Stosunki angielsko-tureckie. Agencja Anatolijska donosi, że do Angory przybędzie ambasador angielski celem nawiązania rokowań mających na celu ustalenie tej granicy, która będzie mogła być przyjęta przez oba państwa, oraz, że rząd turecki ożywił wyłączenie pragnieniem znalezienia sposobu uregulowania tej sprawy pragnie dać dowód swej dobrej woli.

Spór grecko-turecki. Times donosi z Aten, że w kołach dobrze poinformowanych słychać, iż między delegatami greckimi i tureckimi powstał obecnie spór w sprawie eliminacji granicy grecko-tureckiej. (Pat.)

Walka o przewodnictwo w Sejmie czeskim. Praska Tribuna donosi, że spór o obsadzenie urzędu przewodniczącego Senatu utknął na martwym punkcie. Załatwienie sporu oczekuje się w wyniku narad przywódców stronnictw z prezydentem Masarykiem, które mają się odbyć w ciągu tygodnia.

Szwajcaria nie chce wysłać delegacji do Rosji. Organ urzędowy szwajcarskiego związku chłwów wypowiada się przeciwko wysłaniu delegacji dla studium do Rosji i oświadcza, że szwajcarski rząd nie ma w danej chwili pilniejszych zadań, winien on mianowicie prze-

Prasa francuska o upadku Kłajpedy.

„Petit Journal” omawiając przyjazny dla Niemców ruch w Kłajpedzie pisze, iż ruch ten przypisać należy ogólnemu niezadowoleniu z powodu zmniejszenia działalności portu kłajpedzkiego. Przyczyna tego ograniczenia ruchu w porcie jest rozbieżność ostatnich rokowań polsko-litewskich mających na celu zapewnienie spławu

drzewa po Niemnie oraz swobodnej komunikacji towarowej i osobowej przez terytorium Kłajpedy. W ten sposób Litwa prowadzi swą grę, która stanowi właściwie propagandę na rzecz przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy Niemieckiej, naraża na szwank pomyślność i rozwój portu kłajpedzkiego.

Zatarg ekonomiczny Litwy z Niemcami.

Na skutek wprowadzenia w życie przez Niemcy taryfy celnej ograniczającej eksport litewski do Niemiec, rząd litewski zapowiada zastosowanie środków represyjnych, a nawet wojnę celną z Niemcami. Kłajpedzkie pismo niemieckie „Memeler Dampfboot” omawiając enuncjację rządu litewskiego

go kpi sobie z litewskich pogroźek i stwierdza, że nie mają one żadnego znaczenia i tajemnicą publiczną jest, iż Litwa musi się stosować do warunków dyktowanych przez Niemcy, gdyż wszystkie próby nawiązania stosunków handlowych z Rosją nie daly żadnych wyników.

„Izwiestja” o litewsko-sowieckiej współpracy ekonomicznej.

„Izwiestja” w artykule Litwa i S. S. R., między innymi pisze, iż bawiarce w SSSR litewska delegacja gospodarcza przekonała się co do możliwości współpracy Litwy z SSSR. Gospodarstwo litewskie prócz kredytów zagranicznych, potrzebuje jeszcze handlu, który Litwa przedewszystkiem może znaleźć w SSSR. W tym roku wprowadzając w życie zadania współpracy gospodarczej między Sowietami

mi i Litwą trudno było zmienić już uprzednio oznaczony plan eksportu i importu. Jednak zdaniem pisma nie tyle ważne są teoretyczne wyniki handlu Sowietów z Litwą, ile fakt, iż wymiana towarowa już się rozpoczęła, pierwsze przeszkody są przewyżczone. Współpraca gospodarcza między Litwą i SSSR podniesie aktywność gospodarczą, wzmacni jego podstawy i samodzielność.

Rozkaz Komendanta m. Kowna i powiatu.

Na podstawie §§ 8 i 9 ustawy o wzmożonej ochronie państwa zabraniam mieszkańcom m. Kowna i powiatu kowieńskiego oraz powiatu trockiego:

1. Przekraczania linii demarkacyjnej do okupowanej przez Polskę części Litwy, jak również z tamtej, części Litwy, jak również z tamtej, części Litwy;
2. Okazywania pomocy przekraczającym linię demarkacyjną: a) przez ukrywanie przejeżdżających przez linię demarkacyjną osób, b) towarzyszenie im przez linię demarkacyjną, c) okazywanie im jakiegokolwiek innej pomocy.

Za przekroczenie tego rozkazu winni będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 2500 lit., albo aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś ponownego przekroczenia i grzywną pieniężną i aresztem.

Pułk. Lejt. Brazulewicz, komendant wojenny m. Kowna i powiatu. Kowno, 17 grudnia 1925 r.

Litewsko-łotewska konferencja w sprawie gospodarstwa rybnego.

W styczniu lub w lutym w Kownie odbędzie się narada przedstawicieli Litwy i Łotwy w celu zawarcia konwencji w sprawie gospodarstwa rybnego. W naradach Litwę będzie przedstawiał inspektor rybołówstwa p. Rondomanski, Łotwę kierownik oddziału rybołówstwa p. Mieził.

Z życia uniwersytetu.

W przedziale jesienno-zimowym 1925 r. uniwersytet posiadał 2382 studentów, w tem 264 wolnych słuchaczy. Podług wydziałów liczba ta dzieliła się następująco: wydz. teol.

filozoficzny—264 (11,1 proc.) teologii ewangelickiej 6 (0,3), humanistyczny 369 (15,6 proc.), prawny 767 (32,5 proc.), matemat.-przyrodniczy 246 (10,4 proc.), medyczny 470 (19,9 proc.), oraz techniczny 240 (10,2 proc.). W uniwersytecie jest zarejestrowanych 29 stowarzyszeń studentekich, w tem 1 polskie i 7 żydowskich.

Litwa na międzynarodowej konferencji w sprawie ruchu samochodowego.

W kwietniu roku przyszłego w Paryżu odbędzie się konferencja, która zmieni międzynarodową konwencję normującą ruch samochodowy. Na konferencję również została zaproszona Litwa.

Z Białorusi Sowieckiej

Zjazd delegatów M. O. P. R'u.

W pierwszych dniach lutego r. b. odbędzie się w Mińsku pierwszy ogólny zjazd delegatów M.O.P.R'u, na który również zostali zaproszeni przedstawiciele t. zw. Białorusi Zachodniej. (I.)

Elektryfikacja pogranicza.

Państwowa Komisja Planowa B.S.S.R. zatwierdziła w dniu 4 b. m.

zwrócone Litwie, — jest to kwestja taktyki: jeden rozumie ją tak, drugi inaczej.

Sprawozdawca parlamentarny „Dnia Kowieńskiego” pisze, że w niektórych miejscach swego przemówienia min. Reynis w sposób widoczny nie mógł opowiedzieć swego zdenerwowania, czując się prawdopodobnie bezsilnym wobec argumentów opozycji, sformułowanych zwłaszcza w mowie pos. Robinzona.

plan nowej elektryfikacji pogranicza polskiego. Kosztorys tego planu wynosi dwa i pół miliona rb. (I.)

Ostre pogotowie straży granicznych.

Z pogranicza donoszą, iż w dniach między 5 a 7 b. m. na terenie odpowiedzialnym powiatowi duniłowickiemu, władze sowieckie zarządziły ostre pogotowie bolszewickiej straży granicznej. (I.)

Otwarcie fabryki superfosfatu.

Dnia 3-go b. m. z wielką pompą otwarto nieczynną od roku 1915 fabrykę superfosfatu w okolicy Lepia. Jest to jedyna tego rodzaju fabryka na Białorusi Zachodniej. (I.)

Akuszerka-masażystka M. BRZEJINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Z życia białoruskiego.

Białorusini w Grodnie.

Chociaż Grodno jest drugim po Wilnie ośrodkiem ruchu białoruskiego w Polsce, — przejawy życia społecznego Białorusinów są tam stosunkowo niktne.

Wprawdzie istniały tam pewien czas: 1) Białoruski Komitet Narodowy, 2) Klub Białor., oraz 3) zorganizowana za czasów okupacji niemieckiej, białoruska sieć szkolna na prowincji, białoruski gimnazjum białoruskim w Grodnie (w zakresie 4 klas niższych) na czele — niebawem jednak uległy te wszystkie instytucje całkowitej likwidacji.

Ocalała tam jedynie najstarsza i najlepiej postawiona szkoła białoruska w Grodnie.

Założona z końcem 1916 r. dzięki staraniom i ofiarności jej kierownika, s. p. Aleks. Hrykowskiego, liczyła narazie około 50 słuchaczy; od roku 1919 począwszy, na skutek śmierci s. p. Hrykowskiego, oraz nieprzychylnego stosunku do niej władz szkolnych, — czasowo podupadła: obecnie jednak, zawiązując energię i umiejętność nowego jej kierownika p. Fiedoruka, — znajduje się w stanie kwitującym, — licząc pełne 7 klas, w których kształcą się około 300 dzieci płci obojga i zatrudniając 8 nauczycieli.

Zajęcia odbywają się zrana i wieczorem, przyczem 3 niższe klasy posiadają oddziały równoległe.

Wielkie zasługi w rozwoju szkoły w pierwszym jej okresie posiada nauczycielka s. p. Tekla Staniszevska, która zginęła na posterunku, gasząc przedwczoraj od suchot.

Przy szkole istnieje Białor. Rada Szkolna. Poza tą szkołą w chwili obecnej w Grodnie istnieje jeszcze Białoruski Tow. Dobroczyńności, utrzymujący Przyszkół Białoruski dla dzieci-sierot. 6-go grudnia r. ub. odbyło się walne zgromadzenie tego T-stwa celem dokompletowania Komitetu T-wa, oraz Komisji Rewizyjnej.

T-stwo to jest obecnie najpoważniejszą instytucją białoruską w Grodnie i odegrywa tam rolę jednostki kierowniczej.

Zycie towarzyskie wśród Białorusinów tamiecznych tak dobrze jak nie istnieje.

Dopiero w roku bieżącym odbyło się pierwsze od trzech lat przedstawienie białoruskie w Grodnie. Grano komedję w 4 aktach pióra znanego dramaturga białor. p. F. Olechnowicza p. t. „Szczęśliwy małż.”

Jesienią zaś w końcu października miał tam miejsce „koncert-bał” białoruski, uroczony produkcjami chóru białor. i orkiestry strunnej.

Obie imprezy spotkały się z żywym przyjęciem publiczności i odniosły sukces zerówno artystyczny, jak też i kasowy.

Prasa białor. w Grodnie nie potrafiła się tam ugruntować. Rozmaitości pisma białoruskie, które tam próbowały wychodzić, nie wyłączały polonofilskich, upadły w krótkim czasie.

(Najpoważniejszym z nich było „Białoruskie Słowa”, redagowane w r. 1920.

Z listem ugodowych wspomnień należy „Sialanskuj Hutarku”).

To też akcja prasowa ostatnio ograniczyła się tam do wydawanych sporadycznie jednolinków białor. o hataśliwych nazwach, naprzykład: „Wystrzał” (Wystrzał) lub „Hudok” (Syrene), o treści rewolucyjno-proletarskiej, a i te jednak nie ukazują się już od dłuższego czasu.

Słowem — zastój i marazm...

Rzeczoznawca.

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”).

Dziś „Madame Pompadour” operetka Falla. Początek o g. 8-ej m. 15 wiecz. Jutro o g. 12 m. 30 pp. po cenach najniższych 3-ci poranek kameralny o g. 4-ej pp. „Madame Pompadour” operetka Falla. o g. 8 m. 15 wiecz. **REWJA**

Popierajcie L. O. P. P.

Podniebna Księżniczka.

Był sobie pewnego razu biedny Pers, któryby odpowiadał na imię „Bazir”, gdyby go tak zwołano. Ale ponieważ był niedźmielnym ponad wszelkie najskromniejsze nawet, wymaganie szacunku, nikt nie odzywał się do niego. Rozmawiał najwyżej z parjasami, którzy mało troszczyli się o jego imię, przyzywając go do wolań na siebie w ten uproszczony sposób: „Hej tam, odezwił się, wszazaru jeden!”

Bazir nie miał żadnego rzemiosła. Gdy głód mu kłócił ścisłał, szedł krok w krok za wózkami, rozwożącymi worki z ryżem, robił dziurkę w jednym z worków i zbierał sobie z tej ryżowej fontanny dwie garście ziarna, z których żył cztery dni — ryż bowiem pęcznieje niezmiernie w gotowaniu.

Gdy czuł pragnienie, ścisłał za paszczą małego zabawnego lwa porfirowego, który bezustannie wylewał

do basenu z owej paszczы strumyk wody świeżej i czystej — ponieważ był lwem z gatunku „wodotryskowych”.

Nie mogąc z racji dochodów, mieszkać gdzieś indziej, niż na ulicy, Bazir miał kłopot tylko z wyborem mieszkania. Wybrał łoże przy mądrym lwie — z trzech racji: po pierwsze, że w ten sposób miał napój przy samych ustach, po drugie, że tędy przechodziły wszystkie wózki z ryżem; po trzecie, że wyznosły mur Seraju rzucił cały dzień w ten kąt chłodny, orzeźwiający cień...

„Bo to się działo, jak wszystkie prawdziwe bajki perskie, w czasach bardzo dawnych, gdy słońce było znacznie bardziej palące, niż teraz.

O czem dumał Bazir między lykami wody i zjadaniem garściami ryżu? O niczem. Powiedział prawdopodobnie raz na zawsze: „Jestem człowiekiem Wschodu, a więc — fatalistą: czekajmy dalszego ciągu.”

I czekał pod platanem który miał właściwość beznadziejnego przytulku,

właściwość przypisywaną u nas wianom. Bazir więc wyrzekł się już od dawna wszelkiej możliwości nieoczekiwanego w monotoni swych dni, gdy zaszedł wypadek niezwykły.

Bardzo wysoko, w gładkim białym murze Seraju było mało okienko, niewzruszenie zamknięte ażurową okiennicę. Ten ciemny kwadracik — malutka oaza w ogromnej pustyni oślepiającego wapna — wchodził w skład zwykłych obserwacji Bazira, podczas nieskończonych godzin, które spędzał, rozłożony na plecach. Od dwunastego roku życia, w którym, wyrzekając się zabaw ruchliwych, stał się próżniakiem z głębokiego przekonania, patrzył na te ażurowe okiennice bez żadnego wysiłku umysłowego, z tą myślą jedynie: „To jest okiennica ażurowa”. Ta oczywistość przelewała się w jego mózgu od dwudziestu trzech lat, ponieważ miał trzydzieści pięć w chwili, gdy zaczyna się ta prawdziwa perska historia.

A więc pawnego wieczoru, o godzinie, w której wielbłądy idą pić, (o ile się je do wodopojów prowadzi), mała okiennica, ku wielkiemu zdumieniu pograżonego w kontemplacji Bazira, zachybotała i za storą ukazała się ciekawa badawcza zatrwożona nieco twarz młodej kobiety — najczarowniejsza, najświeższa, najroskoszniejsza, jaką kiedykolwiek bazarz tyś się i jednej nocy mógłby opisać. To rajskie zjawisko trwało, niestety, krótką chwilę tylko: cudną postać cofnęła nagle brutalna ręka. Oziębienie stuknęła sucho i w tej samej chwili rozległ się głos eunucha.

Zapóźno Grom padł... Marzył o namiętny i romantyczny, który drze mi zawsze w sercu każdego Persa, obudził się: Bazir kochał!

Stął się rycerzem tęskniącym do Księżniczki nietykale dalekiej, ile raczej z powodu wysokości okienka w murze — podniebnej. Od tej chwili życie jego miało tajemnicę, dusza — swój cud. Miał zresztą najmniejszych złudzeń, co do przyszłości swego uczucia. Muru grube, zamczyste drzwi, straż i inne jeszcze przeszkody sta-

ły na drodze szczęśliwego zakończenia miłosnej przygody. Chciał ją tylko urzyć raz jeszcze, jeden raz.

Niestety, głuchy odgłos uderzeń młotka dał mu znak, że zagważdżono nieubлагalnego okienko... Aby tylko urzyć Księżniczkę poprzez szpary okiennicy trzeba było wdrapać się aż tam hen wysoko... A choć tak sławny jest wchód ze swych drabin — niema i tam nawet dość wysokich, a niema żadnych dla niedźmielnicy holoty.

Jednak Bazir, leżąc i wpatrując się w okno, na wieki zamykające jego ukochaną, poczuł nagle przypływ nadziei... Spozstrzegł oto gałęz platanu ciągnącą się w kierunku jego marzenia.

Ludzie wschodu, zwłaszcza w opowieściach miłosnych są pomyślni i cierpliwi. Wyrzaz zadowolenia rozlał się na twarzy leżącego Bazira; począł się kręcić jak człowiek, który układa się wygodnie na długie czekanie.

I czekał lat 25. Wreszcie stwierdził, że gałęz platanu dosięgła już

skrzydła okiennicy i była dość silna, aby znieść ciężar człowieka.

Otrząsnawszy się z półwiekowej apatii wśród ciemności nocnej wdrapał się na potężną gałąz. Tam na wysokości okiennicy przyłożył oko do szpary i oto co ujrzał w silnie oświetlonym pokoju: na dywanie siedziała w kukli olbrzymia baba czerdzistopięcioletnia niedbale ubrana, zwiędła z braku świeżego powietrza, a z braku ruchu otyła potwornie.

Z tuż dzieci, posturczywanych przez szesć murzynek wrzeszczało przeraźliwie.

Bazirowi potrzeba było akurat dziesięciu sekund, aby spuścić się na ziemię z wysokości, na której osiągnięcie użył zwierciadła. Ulokował się znów na miejscu, wyłożonym w ziemi przez długie leżenie, ponieważ jednak czuł potrzebę zmiany pozycji po 48 latach bez ruchu, a okno przestało go już interesować tym razem ułożył się wygodnie na brzuchu.

Tom. J. Cb.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Profesor Kemmerer o zagadnieniach gospodarczych Polski.

Profesor Kemmerer odbył dłuższą konferencję z posłem Wiślickim. Podczas konferencji poruszył on zagadnienie waluty polskiej. Wychodzi on z założenia, że obecny obieg pieniężny byłby dostateczny, gdyby Bank Polski rozwinął dostateczną działalność kredytową powiększając emisję na podstawie zdrowego materiału dyskontowego.

Stabilizacja waluty jest możliwa, jeśli zostaną przeprowadzone następujące reformy:

- 1) budżet państwowy i komunalny będzie zredukowany szczególnie w dziedzinie wojska i oświaty.
- 2) przemysł zostanie uruchomiony i handel wyzwolony z pet.
- 3) świadczenia socjalne, ciążące na przemysle zostaną zniesione, przyczem Polska się uwolni od obowiazku przestrzegania konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-10 go dzinnego dnia pracy.

4) musi być wzmocnione zaufanie wewnętrzne do waluty polskiej. Prof. Kemmerer zauważył przytem, że sprawa celowości wprowadzenia waluty złotej po kursie 5.18 wymaga głębszych studiów.

Jest on przekonany, że skoro wyszczególnione powyżej warunki będą spełnione, to kapitały amerykańskie napłyną do Polski.

Ponadto profesor Kemmerer wyraził pogląd, że zniesienie wszelkich ograniczeń krępujących normalny rozwój handlu w Polsce, jak również traktowanie kupiectwa żydowskiego narówni z polskim jest nieodzownym warunkiem przeprowadzenia sanacji finansów w Polsce.

Kronika krajowa.

W sprawie zakazu wywozu pszenicy.

Dnia 7 b. m. w min. spraw wewnętrznych pod przewodnictwem naczelnika wydziału sprawoznacznego odbyła się konferencja, na której omawiano był z przedstawicielami zainteresowanych czynników gospodarczych projekt zakazu wywozu pszenicy zagranicę, który to projekt ma być przez min. spraw wewnętrznych wniesiony na najbliższe posiedzenie rady ministrów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji kupieckich, spółdzielni spożywców, organizacji rolniczych i młynarzy. Przedstawiciel związku miast polskich, mimo zaproszenia na konferencję, nie przybył.

W rezultacie za wprowadzeniem zakazu wywozu pszenicy wypowiedział się tylko przedstawiciel spółdzielni spożywców.

Reprezentanci kupiectwa i młynarzy opowiedzieli się tylko za wprowadzeniem pewnych ograniczeń przy wywozie.

Druga serja dolarów.

W dniu 1 lutego r. b. wypuszczona będzie serja II Premjowej Pożyczki Dolarowej, są dla nabywców korzystniejsze, niż warunki Serji I, przy dotychczasowym oprocentowaniu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym została podwyższona suma, przeznaczona na wygrane corocznie będąc wylosowywane premie na ogólną kwotę 259 tysięcy dolarów. Losowania będą się odbywały co dwa miesiące, największa premia wynosi 40 tysięcy dolarów, pozostałe będą premie w wysokości 8 tysięcy, 3 tys., 1 tys., 500, 100 dolarów. Ogółem w ciągu roku wylosowaniu podlega 2.140 premij. Kupony będą

płatne co pół roku zdołu, pierwszy więc kupon płatny—1 sierpnia r. b. Serja II Premjowej Pożyczki Dolarowej wypuszczona będzie na 5 lat, a więc—z płatnością w dn. 1 lutego 1931 r. Przed terminem płatności, posiadacze obligacji będą mogli je realizować w każdym czasie.

Pierwsze losowanie II Serji Dolarówi odbędzie się dn. 1 marca r. b.—wylowanych będzie 100 premij na sumę 75 tys. dolarów, w tem jedna premia—40 tys. dolarów, jedna za 8 tys., trzy po 3 tys. pięć po tysiąc, dziesięć po 500 i osiemdziesiąt po 100 dolarów.

Polskie koleje państwowe w 1925 r.

Linij kolejowych było 17.000 km., obsługiwało tę długość 220.000 ludzi i tabor złożony z 12.000 wagonów osob., 135.000 wagonów towarowych i 5.000 parowozów. Pociągi przewoziły w pierwszym półroczu 30,5 milionów ton. Naładowano na własnych stacjach w ciągu 3 kwartałów 30.600 wagonów, przyjęto z zagranicy 30.000 wagonów i przyjęto na tranzyt około 2000 wagonów. Przeciętnie miesięcznie przyjmowano ładownych 12.611 wagonów; w 1924 r. — 13.185.

Dochoły z tytułu przewozów towarowych w przeciągu 3 kwartałów wynoszą około 377 milionów zł. W porównaniu z tym okresem r. ub. wzrost wykazuje 164 proc.

Sprostowanie. Wskutek przeoczenia został mylnie umieszczony podpis pod artykułem „O przeciwdziałaniu kryzysowi zaufania”. Zamiast N. G.—c powinno być M. S.—cz.

Giełda warszawska

z d. 8—1 26 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Dolary	8,12 1/2	8,10	8,12
Londyn	39,54	39,64	39,44
Nowy-York	8,15 8,10	8,12	8,08
Paryż	31,50	31,30	31,22
Szwajcaria	157,50	156,50	156,89
Stockholm	218,50	219,40	217,96
Praga	24,12	24,18	24,06
Holandja	327,75	325,57	326,93
Oslo	166,25	166,57	165,83
Poz. dolar.	64,90-64,		(w złot. 522,45)
Poz. kolej.	118—112—118		
5% konwers.	43,50		
8% poz. konwers.	160		
4 1/2% listy z T.Kr. Z. przedw.	19,25—19,20		
5% listy z. warsz. przedw.	21—21,50-21,25		
5% listy z. Warsz. zlotowe	28—28,10		
5 proc. poz. konwers.	43,50		

Przegląd prasy.

Prof. Kemmerer nareszcie przemówił „Robotnik” o „sanacji” p. Dziedzielskiego Monarchii na swej „zabawie karnawałowej”.

Prasa poświęca dużo uwagi pobytowi prof. Kemmerer'a w Polsce. Aczkolwiek uczonej amerykańskiej trzyma narazie w tajemnicy swe spostrzeżenia i wyniki badań — to przecież udało się niektórym organom prasy warszawskiej — odsłonić częściowo poglądy rzeczoznawcy amerykańskiego na sanację finansową Polski.

Prof. Kemmerer zaleca za pośrednictwem posła Wiślickiego takie np. reformy które podejmy za „Kurjerem Porannym” wraz z tegoż omówieniem:

1) budżet państwowy i komunalny będzie zredukowany szczególnie w dziedzinie wojska i oświaty; 2) przemysł zostanie uruchomiony i handel wyzwolony z pet; 3) świadczenia socjalne, ciążące na przemysle, zostaną zniesione, przyczem Polska uwolni się od obowiazku przestrzegania konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy; 4) musi być wzmocnione zaufanie wewnętrzne do waluty polskiej. Prof. Kemmerer zauważył przytem, że sprawa celowości wprowadzenia waluty złotej po kursie 5.18 wymaga głębszych studiów, i zauważył, że obecny obieg pieniężny byłby dostateczny, gdyby Bank Polski rozwinął dostateczną działalność kredytową, powiększając emisję na podstawie „zdrowego materiału dyskontowego”.

Trudno oczywiście przyjąć za pewnik, że posel Wiślicki wnieśli powtórzyć poglądy bliższego sobie kierunkiem u myślenia ogólnie rzeczoznawcy amerykańskiego i że nie wprowadził do tego poleźnego zapewne straszenia swoich własnych zapatrywań.

A tymczasem rzeczywistość mknie z zawrotną szybkością... ku przepaści. Min. Dziedzielski nie chce o

niem nic wiedzieć, więc nosi się z zamiarem zniesienia wskaźnika drożyznianego i ruchomej mnożnej. Krok taki jak zniesienie wszelkiej statystycznej kontroli nad wzrostem drożyzny, nad rozwojem i natężeniem lichwy paskarskiej — byłby niczem innym, jak moralnym usankcjonowaniem niem tej lichwy i zapewnieniem jej zupełnej bezkarności. Coprawda, to już w ostatnich czasach zaobserwowaliśmy flegmatyczny spokój rządu, przypatrującego się orgiom spekulacyjnym, odbywającym się pod hasłem: „możność odkupu”. Dzisiaj zmieniono to hasło na utrzymanie cen z okresu zwykły dolar.

Z drugąoczą krytyką „sanacji” p. Dziedzielskiego, występuje „Robotnik”, centralny organ stronnictwa rządowego.

Gdy szło o upozorowanie zwykły cen, łączono je ze zwykłym dolarem. Obecnie jednak paskarze, cny z przed miesiąca chcą utrzymać nadal, więc nagle zostały te ceny od dolara niezależnie i już się więcej nie mówi o żadnym „odkupie”!

I tej spekulacji obniżającej się nabyczą waluty i przewracającej plany sanacyjne Rządu wręcz do góry nogami, Rząd przygląda się ze spokojem i nie słychać jakoś nic o tem, by najbardziej w tej sprawie zainteresowany minister p. Dziedzielski, żywił jakiegoś głębiej sięgające plany walki z drożyzną.

Rezultat tej — w najlepszym wypadku — kompletnej bezradności wyraża się w statystyce — sercu p. Dziedzielskiego tak niemilej — która powiada, że „oazy utrzymania w grudniu, w porównaniu do listopada, wzrosły o 11,2 proc. A należy dodać, że to obli-

czenie G. U. S. jest grubo niedokładne i dlatego na posiedzeniu Kom. stat. ostro zostało zaatakowane. Rzeczywiście bowiem wzrost cen żywności został zamaskowany przez wliczenie pozycji „wydatki kulturalne” (teatry koncerty i t. p.) która wobec ciężkiego niedostatku w warstwach pracujących, w budżecie ich zupełnie już istnieje przestała!

Czy p. Dziedzielski wobec tych zjawisk będzie nadal stroił minę milczącego slińska i marszył tylko o siliuczeniu termometru?

Organ socjalistyczny wysuwa następujące żądania pod adresem min. Dziedzielskiego.

Zamknąć granice dla wywozu zboża! Rozpocząć bezwzględne ściąganie podatków w naturze — za pośrednictwem i artykułami tymi — za pośrednictwem kooperatyw i samorządów — zapobiec ludności Rozciągnąć kontrole nad cenami! Bezlitośnie tępić nadużycia!

P. Dziedzielski, na swym obecnym urzędzie, nie jest przedstawicielem „sfer gospodarczych” do których należy, ale stróżem interesów Państwa jako całości!

O tem zapominać mu — nie wolno!

A gdy w kraju wszyscy głowią się nad usunięciem kryzysu gospodarczego i stworzenia normalnych podstaw bytu ludności — w obozie monarchistów panuje wielki „jubel” z okazji odbywającej się w Poznaniu,

szumnie nazwanej przez „Słowo” „Drugiej sesji Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej”. Przyjrzymy się nazwiskom osób, biorącym udział w Zjeździe „Słowo”, je podaje na naczelnem miejscu.

Na posiedzenie przybyło kilkudziesięciu delegatów Organizacji Monarchistycznej, między innymi: Działyński, b. członek Rady Regencyjnej, Aleksander książę Drucki-Lubecki, b. marszałek książę Drucki-Kazimierz Marjan Morawski, mecenas Paszkowski, dr. Jan Moszyński, p. Dobiecki, generał Dowbór Muśnicki, gen. Raszewski, Franciszek Ksawery Pusłowski, Hieronim hrabia Tarnowski, z Polesia przybył p. Skirmunt, z Wilna prof. Franciszek Bosowski, Jan hr. Tyszkiewicz i p. Stanisław Mackiewicz.

W spisie tym widziemy nazwiska pensjonowanych generałów, będących zawsze służkami monarchizmi w pensjach zaborczych i którym duch republikański jest zupełnie obcy; dalej — kilku stetrycznych starców utytułowanych, ciarpiących na urzędsterczy, jak wogóle cała idea monarchizmu.

„Zjedy” — zaś monarchiczne robią wrażenie zabaw karnawałowych, których nikt na serio nie bierze. Nadają się jedynie jako temat do feljetonów.

Falserze mieli kontakt z prawicą niemiecką.

WIEDEŃ, 8. I. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi że budapeszteńskim dziennikiem „Villag”, że sekretarz ks. Windischgrätz Raba, bawiacz w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykałami pravicowymi w Bawarii i wtajemniczył ich w zamiar fałszowania banknotów.

W swoich obecnych zeznaniach Rabe potwierdził ten fakt i dodał, że wszystkie czynności w Niemczech, z którymi konferował, wiedziały o planowanym fałszerstwie.

Oświadczenie posła węgierskiego w Berlinie.

BERLIN, 8. I. (Pat.) W zastępstwie przebywającego obecnie w Budapeszcie posła węgierskiego w Berlinie Kanhy'ego, węgierski chargé d'affaires von Wettstein przyjął przedstawicieli prasy berlińskiej i oświadczył im co następuje: Wszelkie zarządzenia, które doprowadziły do aresztowania ks. Windischgratza i szefa policji Nadessy'ego są zarządzeniami li tylko rządu węgierskiego. Rząd francuski nie podjął w tym kierunku żadnych kroków i nie wywarł żadnego nacisku na rząd węgierski. Śledztwo nie wykazało jakoby fałszowano i inne banknoty. Pogłoski o zamierzonej ustąpieniu ministra Spraw Wewn. i ministra Oświaty są wiadomościami kolportowanymi tendencyjnie. Skład rządu w niczym się nie zmieni. Urolop ministra honowdów nie pozostaje w żadnym stosunku do sprawy wykrycia fałszery. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że fałszowanie banknotów było akcją prowadzą przez osoby znajdujące się w trudnym położeniu finansowym, które zdołały pod pozorami czynu patriotycznego uzyskać poparcie kilku urzędników.

Arcyksiążę Albrecht rezygnuje.

BUDAPESZT, 8. I. (Pat.) Według urzędowych doniesień, arcyksiążę Albrecht zrezygnował z ofiarowanego mu ostatnio stanowiska przewodniczącego związku stowarzyszeń społecznych.

Wynurzenia sowieckie.

LONDYN, 8. I. (Pat.) Charge d'affaires rządu Sowieków w Londynie Rosenholz oświadczył przedstawicielowi Daily Herald, że zawarty niedawno traktat rosyjsko-turecki nie jest skierowany ani przeciwko Anglii ani też przeciw jakiemukolwiek innemu państwu. Rząd Sowiecki gotów jest zawrzeć podobny układ również z Anglią o ileby rząd angielski okazał skłonność w tym kierunku.

Wezuwusz grozi wybuchem.

NEAPOL, 8. I. (Pat.) Narastające na Wezuwuszu pokłady lawy wzniosły się ponad krater, który nabrał teraz takiego samego kształtu jaki miał przed wybuchem 1925 roku.

Kłeska powodzi w Holandji.

AMSTERDAM, 8. I. (Pat.) Według nadeszłych do dzienników depeszy ze Zwolle, dziś rano wzbierane wody zerwały tamy na Isonczy w pobliżu Zelku.

Gwałtowny wylew wód ogarnął Poldor i Oldobrock zagrażając wsłom Wosep, Oldobrock, Elburg i innym.

Trzęsienie ziemi.

SIENNA, 8. I. (Pat.) Dziś o godz. 10-tej rano odczuło silne trzęsienie ziemi w okolicy Monte Dmieta w szczególności w miejscowości Abbadia San Salvatore, gdzie na bliskim stule domach potworzyły się rysy.

Trzy osoby odniosły rany. Ludność obojuje pod gołym niebem. Trzęsienia trwają w dalszym ciągu aczkolwiek są słabsze. Ze Sienny wysłano pomoc dla dotkniętych kłeską.

Wylew Tamizy.

LONDYN, 8. I. (Pat.) Cała dolina Tamizy zalana jest wodą. Istnieje obawa powrotu katastrofy z roku 1894.

Powódź w Meksyku.

LOS ANGELOS, 8. I. (Pat.) Powódź w okolicach Santiago i w zachodnim Meksyku, wyrządziła wielkie szkody. Liczba zabitych wynosi 5 osób.

Fiasco misji kap. Canninga.

PARYŻ, 8. I. (Pat.) „Journal” donosi z Madrytu, że kapitanowi Canning'owi oświadczone, że szef rządu hiszpańskiego odmówił przyjęcia go,

KRONIKA.

Sobota 9 Styczeń

Dziś — Marcjanny P. M.
Jutro — Jana Dobrego.

Wschód słońca — g. 7 m. 42
Zachód „ — g. 3 m. 10

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), godz. oprócz dni świąt, od 8—9.

Poradnia Polsk Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbárska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28
Przyjeżdża od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźliczych — Żelazkowskiego 1.

URZĘDOWA.

— **Nr 12 Dziennika Urzędowego Delegatury Rządu.** Ukazał się w druku kolejny 12. Nr Dziennika Urzędowego Delegatury Rządu, ustalający ceny na drzewo opałowe, zajęte w lasach prywatnych dla zaspotrzeżenia ludności w opał, oraz cały szereg ważniejszych rozporządzeń Delegatury Rządu. (zd)

MIĘSKA.

— **Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie.** Na wczorajszym posiedzeniu komitet uchwalił przedłożyć termin konkursu na pomnik Mickiewicza w Wilnie do dnia 10 go października r. b.

Gotowe prace konkursowe mogą być wysłane do Wilna pod adresem

TELEGRAMY.

Prof. Kemmerer zaprzecza głosom prasy.

WARSZAWA, 8. I. (Pat.) W związku z ogłoszeniem w niektórych organach prasy treści rozmów prowadzonych przez prof. Kemmerer'a z poszczególnymi przedstawicielami życia gospodarczego i politycznego, p. min. Skarbu otrzymał od prof. Kemmerer'a list w którym ten ostatni wyjaśnia, że żadnych wywiadów nie udzielał i że opinie przypisywane jemu w prasie nie odpowiadają jego poglądom na zagadnienia finansowe Polski.

Dokoła afery fałszery-falserystów na Węgrzech. Dalsze szczegóły śledztwa.

BUDAPESZT, 8. I. (Pat.) Oficjalnie donoszą, że śledztwo w sprawie fałszery banknotów 1.000 frankowych, postępuje szybko naprzód. Gero, urzędnik techniczny Instytutu kartograficznego, przesłuchany wczoraj rano zeznał, że papier na fałszywe banknoty oraz klisze były fabrykowane przez Jana Viraga, dozorcę robotników jak również przez maszynistów Klęska Ludwika i Sterlinga Władysława, oraz mechaników instytutu kartograficznego Józefa Hala i Franciszka Faragha. Gero zeznał, że maszynę do fabrykowania papieru sprzedał u handlarza żelaznych towarów. Policja wykryła owego handlarza i odnalazła maszynę, którą przeniesiono na policję.

Według zeznań Gero, klisze były fabrykowane w dwóch egzemplarzach dla każdej strony banknotu i we wszystkich kolorach. Następnie były one, na rozkaz Gero, stapiane całkowicie.

Sfabrykowano 25.000 biletoów 1.000 frank. z czego wiele się nie udało. Gotowe bilety zabierał z piwnicy Windischgrätz. Policja aresztowała osoby wymienione przez Gero.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

BUDAPESZT, 8. I. (Pat.) Według miarodajnych danych, wiadomości prasy zagranicznej jakoby już od szeregu lat fabrykowano fałszywe banknoty i puszczano je w ruch na terytoriach należących dawniej do Węgier, są jak to wykazują wyniki śledztwa, również nieprawdziwe jak i nieprawdziwymi są uporzeczywie szerzone wiadomości mówiące o udziale w tej sprawie hr. Pawła Telegy i bar. Perenyi. Pogłoski, jakoby minister Oświaty i minister Obrony Krajowej zamierzali w związku z tą aferą podać się do dymisji, są nieprawdziwe. Obecny urolop ministra Obrony krajowej był postanowiony jeszcze przed wykryciem afery fałszery. Wobec pogłosek, że minister Obrony krajowej władze włoskie w Medjolanie aresztowały, stwierdzam, że nie był on wcale w Medjolanie ani nie naradzał się z węgierskim związkim obrony rasy, ponieważ z Triestu pojechał statkiem prosto do Aten. Energiczne dochodzenia trwają w dalszym ciągu dając wyniki z których wynioskować można, że chodzi o akcję aferzystów, którzy dla osobistych zysków materialnych potrafiliby sobie zjednać pomoc pewnych osobistości przedstawiając im fantastyczne cele polityczne.

Falserstwo banknotów, a sfery rządowe.

BUDAPESZT, 8. I. (Pat.) Wobec tego, że śledztwo w sprawie fałszery banknotów frankowych doprowadziło do decydujących wyników, hr. Bathem prezes Rady Ministrów miał wczoraj po południu audjencję u regenta Horthy'ego, któremu zdał sprawę z obecnego stanu śledztwa. Regent z pełnym zadowoleniem przyjął do wiadomości sprawozdanie kancelarii, wyrażając nadzieję, że władze śledcze osiągną w interesie kraju szybki i całkowity skutek.

Nawet duchowni zamieszani w fałszerskiej aferze.

BUDAPESZT, 8. I. (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchano policja resztę osób podejrzanych. Przedewszystkiem przesłuchany został rzymsko-katolicki biskup połowy Zadrawac, ponieważ był on powiadomiony o fałszerstwie. Biskup oświadczył jednakże, że z chwilą kiedy się dowiedział o celach tego fałszery natychmiast wycofał się z całej akcji.

Protokół spisany przez biskupa odesłano do kompetentnego w tej sprawie sądu wojskowego.

Prasa węgierska na żóldzie fałszery.

PRAGA, 8. I. (Pat.) W związku z aferą węgierskich fałszery pieniędzy, dyrekcja policji w Użgorodzie przeprowadziła rewizję u przywódców węgierskich stronnictw politycznych, oraz w redakcjach węgierskich dzienników na Rusi przykarpackiej. Policja stwierdziła, że jedynie na gaże dla sekretarzy i redaktorów 4 dzienników wydawane było miesięcznie 55.000 koron, przyczem wpływów prawie nie było. W ostatnim czasie w Użgorodzie w wielkiej ilości wymieniano franki franc. Nie stwierdzono jednak dotychczas, czy były to fałszyki.

Prasa francuska o fałszerstwie.

PARYŻ, 8. I. (Pat.) Dzienniki poświęcają wiele miejsca w sprawie fałszery banknotów 1.000 frank. na Węgrzech, przyczem stwierdzają, że sprawa ta stanowi istotny spisek polityczny skierowany przeciwko żywym interesom Francji i małej Ententy.

Według „Matin”, zdaje się że już od października ubiegłego roku, spisek ten był przygotowany we wszystkich szczegółach i zaaprobowany przez eks-kaisera a miał na celu przekształcenie całej karty Europy Środkowej.

Poszukiwanie fałszywych banknotów.

BERLIN, 8. I. (Pat.) „Berliner Tageblatt” dowiaduje się, w związku z aferą fałszowania banknotów 1.000 frank. na Węgrzech, że wysłani do stali francuscy urzędnicy policyjni do okręgu Ruhry i Nadrenji w celu stwierdzenia ile fałszywych banknotów 1.000 frank. jest tam w obiegu.

kojowe mieszkanie (ul. Śniegowa 22). Żądano i ustalono 300 rb. rocznie i za 6-o pokojowe (ul. Jazelska 6), zamiast żądanych 1000 rb. ustalono 700 rb. rocznie. (1)

Anty-sanitarna. Przy ulicy Świętojańskiej Nr. 1 administrator domu, Klaczko, niebacząc, że wzmiankowany dom nie posiada kanalizacji, utrzymuje w prowizorycznej szopie w dziedzińcu krowę i konia.

Biorąc pod uwagę, iż wspomniana szopa, znajduje się w odległości 2-3 metrów od jednej studni grunтовой (zwykle), z której biorą wodę lokatorzy wspomnianego domu, oraz jadalnia i zakład masarski, — stwierdzają, iż ten stan rzeczy z punktu widzenia zdrowotnego, przeto spodziewać się należy, iż władze odnośnie zainteresują się powyższymi wyjątkami i rozporządzenia. (n)

Z UNIwersYTETU.

Z biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej. Z dniem 2 stycznia r. b. Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka w Wilnie powiększyła się o jeszcze jedną czytelnię, dostępną dla wszystkich kategorii publiczności, mającej prawo korzystać z Biblioteki. Mianowicie przybyła Czytelnia Czasopism, umieszczona w przebudowanej parterowej wielkiej sali z XVI w. W Czytelni tej są wyłożone wszystkie otrzymane przez Bibliotekę bieżące czasopisma naukowe w ilości około 2000. W głębi sali są miejsca przeznaczone dla profesorów i personelu naukowego Uniwersytetu, na froncie zaś — dla studentów, oraz dla publiczności, uprawnionej do korzystania za opłatą półroczną 2 i pół zł.

Do niedawna czasopisma bieżące były wyłożone w Czytelni Profesorskiej, a więc dla studentów i publiczności nie były dostępne. To nowe udogodnienie, wprowadzone przez Dyrekcję Biblioteki, należy powitać z radością i wyrazić nadzieję, że wybitnie wpłynie ono na podniesienie szerszego zainteresowania naszą księżnicą publiczną.

SPRAWY SZKOLNE.

Redukcja nauczycieli w Wilnie. W bieżącym roku szkolnym projektuje się zredukowanie 60 nauczycieli szkół powszechnych miasta Wilna.

Część zredukowanych nauczycieli zostanie przetranslokowana do powiatów. (1)

Spółceństwo ma nie wiedzieć. W dniu wczorajszym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego otrzymało z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego polecenie o nie informowaniu przedstawicieli prasy o danych statystycznych dotyczących nauczycieli szkół, oraz działań szkolnej. (1)

„Opiekę Szkolną” czy Komitet Rodzicielski. Delegatura Rządu przed kilkoma miesiącami zwróciła się do Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych w sprawie zatwierdzenia stałego statutu t. zw. „Opiekę Szkolną”, które utworzone zostały dla popierania jak moralnie, tak też i materialnie młodzież szkolną, zbierając w tym celu fundusze i utrzymując stały kontakt z organami

szkolnymi. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odmówiło zatwierdzenia wspomnianego statutu, motywując to opracowywaniem obecnie projektu wprowadzenia t. zw. „Komitetów Rodzicielskich”, które będą miały cele podobne do celów „Opiekę Szkolną”, będą jednak ściśle z organami szkolnymi związane, dając tem samem gwarancję racjonalnej pracy w kierunku podniesienia poziomu, moralnego i materialnego młodzieży szkolnej. (zd.)

WOJSKOWA.

Zgubne wpływy alkoholu na zdrowie. Referat oświatowy Komendy Obozu Warownego polecił wszystkim oddziałom stacjonującym na terenie garnizonu m. Wilna i Nowo-Wilejki organizować odczyty i pogadanki na temat: „Zgubne wpływy alkoholu na zdrowie”. (1)

ŻYCIE URZĘDNICZE.

Redukcja w urzędach notaryalnych. Jak się dowiadujemy poszczególne urzędy notaryalne noszą się z zamiarem przeprowadzenia z d. 15-11-26 r. w swych biurach redukcji personelu kancelaryjnego w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, a tem samem małą liczbą wszelkiego rodzaju transakcji handlowych, które są głównym źródłem dochodów dla tych urzędów.

Znowu włąc armia bezrobotnych umysłowo-pracujących zwiększy się o dość pokaźną liczbę. (zd)

Z SĄDOWNICTWA.

W sprawie prowadzenia wykazów stanu służby w sądach. M-stwo Spraw. w uzupełnieniu okólnika z 11-IV-25 r. w sprawie prowadzenia wykazów stanu służby zarządziło, by prezesi Sądów Okr. i w Sądach Apelac., a między innymi w Wilnie sporządzali wykazy stanu służby dla notariuszy, pisarzy hipotecznych, komorników w podległych im okręgach sądowych.

Ponadto o wszelkich zmianach i zarządzeniach, dotyczących wyżej wskazanych funkcjonariuszy i ich służby, prezesi Sądów Okr. mają bezwzględnie powiadamiać prezesów Sądów Apelac., a ci znowu M-stwo Sprawiedliw. Zarządzenie to ma na celu ujednostajnienie i normalizację stosunków, jakie dotychczas w tej materji w niektórych Sądach szwankowały. (zd)

RÓŻNE.

Czy można ścigać należności za wydawanie paszportów zagranicą do Polski pracownikom prywatnych. Konsulowie Rzeczypospolitej P. zagranicą na podstawie art. 17 ust. z d. 11 XI 24 r. niejednokrotnie wydają obywatelom polskim paszporty na wjazd do Polski, względnie proulgowują wydane przez władze krajowe zagranicą dowody osobiste, kredytując należności petentom, którzy chwilowo znajdują się w opiekanyim stanie materialnym. Ponieważ dotychczas nie było dokładnych danych, czy można egzekwować należności od osób zatrudnionych na posadach prywatnych, Delegatura Rządu wyjaśnia, iż w podobnych wypadkach należąca rządowi suma be-

dzie egzekwowana od tych osób z tytułu umowy najmu pracy. (zd)

Z POLICJI

Szkolenie policjantów. W ostatnim czasie w powiecie Wileńsko-Trockim ukończyli kurs przodowników 88 funkcjonariuszy policji państwowej z tego: 30 st. przodowników i przodowników, 37 starszych posterunkowych i 20 posterunkowych. (1)

Kurs narciarstwa w policji. Komenda policji państwowej okręgu Wileńskiego nosi się z zamiarem zorganizowania dla swych funkcjonariuszy 6 tygodniowego kursu narciarskiego w Wilnie.

Jak nam wiadomo K. O. W. też nosi się z zamiarem zorganizowania podobnego kursu.

Ciekawą jest rzeczą, czy ta impreza dojdzie do skutku, ponieważ zima w b. r. jest bardzo kapryśna. (1)

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zjazd lekarzy powiatowych. W dniach 16 i 17 b. m. ma się odbyć w Wilnie zjazd lekarzy powiatowych okręgu administracyjnego Wileńskiego. Na ten zjazd przybywa z Warszawy generalny inspektor służby zdrowia. (1)

U BIALORUSINÓW.

Sprostowanie. Niniejszem podajemy do wiadomości naszych Czytelników, że list do Redakcji, w sprawie Sakowicza Juliana, nadesłany przez Tymca. Radę Białor. p. Pawlukiewicza i zamieszczony w numerze świątecznym naszego pisma (Nr. 203 z dnia 24.XII 25 r.), ze względu na zbyt gwałtowny ton polemiczny, nie kwalifikował się do druku i jedynie przez niedopatrzienie trafił na łamy pisma.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Połączenie „Oze” i „Tor”. W pierwszych dniach bm. odbyła się w Warszawie konferencja filantropijnych organizacji żydowsk. „Oze” i „Tor”, na której postanowiono złączyć te organizacje w jedno towarzystwo pod nazwą „Tor”.

Wileńska organizacja reprezentował dr. Rafes. (1)

SPRAWY SANITARNE.

Jaglica w Wileńszczyźnie. Według oficjalnych danych statystycznych Wileńszczyzna zajmuje drugie miejsce pod względem ilości zarażonych jaglicą.

Mimo usilnych starań ze strony władz, walka z jaglicą napotyka na niesłychane trudności. (1)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Posiedzenie Sejmiku pow. Wil.-Trockiego. 14 stycznia 1926 r. w lokalu Sejmiku pow. Wil.-Trock., przy Wileńskiej 17 odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego. Na porządku dziennym kwestje wewnętrzno-organizacyjne. Przewodniczącym będzie nowy starosta pow. Wil.-Trockiego, p. Witkowski. (zd)

Z posiedzenia Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego. W dniu 5-go b. m. w lokalu przy ulicy Wileńskiej odbyło się posiedzenie Wydziału

Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego, w celu omówienia całego szeregu aktualnych spraw. Przewodniczył posiedzenie starosta pow. Wileńsko-Trockiego p. Witkowski Stanisław. Po omówieniu szeregu drobnych, mało znaczących spraw przystąpiono do rozstrzygnięcia kwestji udzielenia subwencji uchwalonej już lecz nie zrealizowanej dla Związku Kółek Rolniczych i stacji doświadczalnej w Bieniakoniach. Posiedzenie jednogłośnie postanowiło udzielić wspomnianym instytucjom subwencji lecz dopiero po przeprowadzeniu obrachunków z poprzedniego roku.

W sprawie stypendjów i podań starających się o nie posiedzenie postanowiło na wniosek przewodniczącego p. starosty Witkowskiego, odłożyć tę sprawę dla otrzymania ściślejszych danych o materialnem położeniu petentów i o postępach w nauce tych, którzy już z tych stypendjów korzystają.

Żywo dyskutowano nad sprawą przeniesienia sądu pokoju z Wornian do m. Ostrowca, które miały zarządzić władze sądowne. Zważywszy, że Worniany są centrem wśród gmin z których kieruje się sprawy do tej miejscowości, a przy przeniesieniu sądu do Ostrowca niektóre gminy byłoby zbyt daleko oddalone od sądu — posiedzenie postanowiło interweniować u odpowiednich władz w celu postawienia sądu w Wornianach.

W końcu posiedzenie postanowiło przyspieszyć budowę już rozpoczętego mostu w Niemczynie.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. (zd.)

Pierwsze posiedzenie nowej Rady gminnej w Rudziszkach. Onegdaj odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie nowowybranej Rady gminy rudziskiej w składzie następującym: Michał Bartoszewicz, Wincenty Czupajło, Bronisław Janczewski, Serafin Janczewski, Wincenty Kosowski, Wiktor Kotwicki, Tomasz Klejewski, Józef Stupak, Bolesław Stańczyk, Franciszek Urbanowicz, Wincenty Urbanowicz i Chaim Buczkarski.

Rada dokonała wyboru zarządu gminy rudziskiej w skład którego weszli: Bolesław Stańczyk, jako wójt gminy, Wincenty Urbanowicz, jako jego zastępca oraz Apolinarjusz Sawicki, jako ławnik.

Wybory zarządu wymagają zgodnie z przepisami ustawy gminnej zatwierdzenia przez p. starostę powiatu co też ma nastąpić w najbliższych dniach.

Z PROWINCJI.

Dom Ludowy w Rekanciskach. Według i otrzymanych wiadomości akcja budowy domu ludowego w Rekanciskach posuwa się stale naprzód i prawdopodobnie z wiosną r. b. dom ludowy zostanie ukończony i oddany do użytku publicznego.

Daj Boże, żeby ta wiadomość urzeczywistniła się, ponieważ brak podobnych placówek w Wileńszczyźnie daje się mocno odczuć. (1)

Wydziałenie gminy. W związku z wydzieleniem gm. Janiskiej z powiatu Wileńsko-Trockiego do powiatu Święciańskiego, Sejmik na ostatniem posiedzeniu powołał

Komisję likwidacyjną, w skład której weszli: członek wydziału p. Houwaldt i Kazimierz Kozłowski.

Ze strony zaś Sejmiku święciańskiego w skład wymienionej Komisji weszli członkowie wydziału p. Piotr Sietkiewicz i Marjan Cywiński. Oprócz tego w skład Komisji wchodzi zainteresowani starostwie powiatów. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Komisji związane z sprawą omawianą. (1)

Choroby zakaźne na prowincji. We wsi Piotrowszczyzna pow. Wileńskiego Władze ukazała się epidemia duru plamistego, zaś w Kosiłce zanotowano zbiorowe zachorowania na choroby weneryczne. (1)

Podrożenie drzewa budulcowego. Władze Wojewódzkie podniosły o 15 procent ceny na drzewo budulcowe trzeciej raty daniny lasowej. (1)

Stan bezrobocia w pow. Wileńsko-Trockim. Według statystycznych danych obecnie w pow. Wileńsko-Trockim znajduje się 140 osób bezrobotnych, z czego: 1) metalowców 12 osób; 2) niefachowców robotników — 80; 3) rolników 10; 4) umysłowo pracujących — 6; i 5) innych kwalifikowanych robotników 32 osoby. (1)

Odezwy komunistyczne w pow. Święciańskim. W nocy z dnia 6-go na 8-go b. m. w okolicy Święcian nieznani sprawcy rozruchili odezwy komunistyczne, podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej.

Odezwy te zostały natychmiast skonfiskowane przez władze bezpieczeństwa publicznego. (1)

36 urzędów pocztowych w pow. Wileńsko-Trockim. Z pośród wszystkich powiatów Okręgu Administracyjnego Wileńskiego, powiat Wileńsko-Trocki zajmuje jedno z pierwszych miejsc w dziedzinie administracji powiatowej.

Dzięki zrozumieniu zarówno przez starostów jak i przez sejmik też powiatu znaczenia rozszerzenia sieci pocztowej, powiat Wileńsko-Trocki może się poszczycić znaczną jak na stosunki miejscowe liczbą instytucji pocztowych. Zaznaczyć należy, że powiat ten posiada obecnie 36 urzędów pocztowych. (1)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie. Podrutek. 7 bm. w bramie domu № 4 przy ul. Szewskiej dozorczyni tegoż domu znalazła niemowlę płci męsk. około 1 miesiąca. Niemowlę skierowano do Dzieciątka Jezus.

Zaginięcia służące. 7 bm. Debiński Stan., sędzia Pok. m. Wilna, zam. Kalwaryjska 2, zameldował o zaginięciu służącej jego Barcewiczówny Marjanny, która wyszła z domu w dn. 3 bm. i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania trwają.

Matusewicz Marja, zam. Boczna 1, zameldowała, iż mają jej Aleksander Matusewicz wyszedł z domu w dn. 5 bm. o g. 9 i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania trwają.

Zatrzymanie. 7 bm. st. przodown. Krzanowski zatrzymał Jakubowską Marję, zam. W. Pohulanka 31, oskarżoną o podżuczenie w r. 1925 dziecka.

Kradzieże. 7 bm. Urbanienko Mian, zam. Wielka 47 skradziono 4 kawalki materiału, 10 metr. mater. gorselowego na sumę 300 zł.

8 bm. Hegentowi Emilowi, właścicielowi sklepu galanteryjnego, Wielka 10, skradziono z okna wystawowego przy pomocy zrobienia otworu w szybie różnego towaru galanter., wartości od 800 do 1000 zł.

7 bm. Paraskiewiczowej Petronelli, zam. Raduńska 13, skradziono z mieszkania 145 złot.

Na prowincji.

Pożar. Dn. 6 bm. Bogdanowiczowi Nikodemowi, zam. w zaśc. Janowo gm. Brasławskiej spalił się dom mieszkalny, chlewa, 2 krowy, 4 owce, zboże i rzeczy domowe.

Przeprowadzone dochody. ustalono, iż pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty wynoszą 2,000 zł. (1)

Teatr i muzyka.

Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj po raz trzeci dramat Rittera „W Malym domu”. Jutro o g. 4-jej popoł. po raz pierwszy „Nowy Don Kiszot”, komedia o parafrazie Fredry, ubarwiona muzyką St. Moniuszki. Wczoraj o 8-jej komedia w 3 akt. St. Zeromskiego „Ucieka mi przebródka”. W poniedziałek po raz drugi „Przechodzień”, sztuka w 3 akt. B. Kraler. W przegłosowaniu „Wesołe Wypiańskiego, które już w niedługim czasie Reduta pokazuje na scenie wileńskiej.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis”, Mickiewiczza 11 (Kasa zamawia) od 9-4.30, oraz kasa Teatru od 11-3 i od 5-8.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni operetka Falla „Madame Pompadour”. Orkiestra pod batutą W. Szczepaniaka.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Jutro, w niedzielę popołudniu operetka Falla „Madame Pompadour” w premierowej obsadzie.

Rewja. Celem uroczalcenia repertuaru kierownictwo Teatru wprowadza od dnia jutrzejszego Rewję pod tyt. „Czy wolno rbi choć raz?”. W wykonaniu wybitniejszych sił zespołu, baletu H. Łaskiewiczowej oraz gościnnie występujących artystów. Program składa się ze sketschów „Verax” i „Morderca”, piosenek, monologów i tańców hinduskich „Żywy Budda”. Ceny miejsc zwykłe.

3-i poranek kameralny w Teatrze Polskim. Jutro, w niedzielę 10-go stycznia o godz. 12 m. 30 popołudniu odbędzie się w Teatrze Polskim po cenach najniższych 3-ci poranek kameralny kwartetu smyczkowego im. St. Moniuszki. Udział biorą: W. Halika-Ledochowska (I skrzypce), St. Bajtłstajn (II skrzypce), M. Salnicki (altówka), Fr. Tchórz (woloncelca). Partję fortepianową w kwintecie Schuberta wykona H. Szymro-Kulicka kontrabasowa zaś — St. Piotrowski.

W programie: Mozart — kwartet smyczkowy G. dur K. V 387 i Schubert — kwintet fortepianowy z kontrabasem (Forellen). Ceny miejsc najniższe od 50 gr.

Rozmaitości.

Mapa zamiast adresu.

Pewien Anglik przypomniał sobie podczas podróży, że jakiś drobny przedmiot pozostawił w hotelu w Scarborough, w hotelu, którego nazwa, jako że nazwa ulicy wypadły mu z pamięci. Wziął więc kopertę, na której nakreślił cztery krzyżujące się drogi, z których jedna prowadziła do morza. Na rogu jednej z tych ulic znalazł hotel, naprzeciwko zaś sklep kolonialny. Pod tą mapą napisał: „Do właściciela hotelu, według tego planu, hotelu pod znakiem prawdopodobnie byka lub wolu; właściciel hotelu żądał mi się gołębie pocztowe Scarborough w hrabstwie Yorkshire”. List został doręczony, choć hotel nie był ani pod bykiem, ani pod wolem, a architekt otrzymał z powrotem swoją kopertę od uprzejmego właściciela. (g)

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsajko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9-10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1-3 po poł. W. Z. P.

Zgubiono

dowód osobisty na imię Włodzimierz Neckiego wyd. przez Starostwo Sierecke e ulnowaśnia się.

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Jadłodajnia

„POD ORLEM” 5-to Michalski Nr. 2. Wydaje zdrowe obiady i kolacje. Ceny umiarkowane.

Piękność — Powab

Emalja na twarz, biust, ręce i inne ostatnie nieznanie kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, zaliczając znaczek pocztowy. Labor — skrytka pocztowa № 61. Bydgoszcz.

Polska Drukarnia

Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Reklama to polega.

o 150%

Reklama jest dzwignią handlu

podwyższyć może swe zyski

tylko ten

kto zapamięta i zastosuje w praktyce te 4 zasady.

Reklama prowadzi do zwycięstwa.

Tylko ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim doprowadzą do powyższych rezultatów

Reklama jest drogą do fortuny.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjalści Choroby dziecięce od 10-11 i od 3-4; choroby wewnętrzne od 10-4; chirurgiczne od 1-2; kobiece 11-12 oczu 12-2; uszu, nosa i gardła 2-4; zębów 10-12; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 3-4.

W szpitalu oddziały wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Trzy — pięć

tyścy dolarów poszukuje do interesu. Dam zabezpieczenie hipoteczne (hipoteka mlejska), udział w zyskach, gwarancję waluty i procent według umowy. Oferty tylko na piśmie proszę przesyłać pod adresem: Wyd. Ogłoszeń PAT, Wilno ul. Mostowa Nr. 9 — sub „ZIEMANIN”.

Bez korepetytora

nauka: matematyki, fizyki (rozwiązanie zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji (skróty, repetytorja. Języków obcych (słowniki, samoczeki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna” Wajnera, Warszawa, Białeńska 5-86. Żądajcie wstępnie. Szczegółowy katalog wysyła wiadomościwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami).

Maszynistka

poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz. 11 do 3. Dla M. G.

Płyty gramofonowe

stare, złamane kupuję i zamieniam na nowe Sklep Apteczny Eiperin i Wszyst. Świętych

ZGUBIŁES

dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Okazja!!!

W centrum miasta wydzierżawiła się 100 okien inspektów, z ogrodem owocowym i warzywnym, woda na miejscu. Wiadomość: Zarzecz Nr. 21 w sklepie wódczanym.

Jak postępować?

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wd, zdolności, przeszaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stoł. Warszawa, Psychografolog. Sztyler Szkolnik, Piękna 25-34.